

Koda Harmony K-5000C

750 zł

Koda zagarnęła w Polsce sporą część rynku niedrogich zestawów głośnikowych 5.1. Głośnik centralny wchodzący w skład bardzo udanego systemu K-5000 to prosta, ale – na tle rywali – zaskakująco udana konstrukcja. W dodatku bardzo przystępna!



AUDIO VIDEO
REKOMENDACJA
3/2008

Czasy, gdy z Kody naśmiewali się co „lepsi” specjaliści, bezpowrotnie minęły. Ta chińska firma zdobyła sobie niemałe uznanie wśród redaktorów prasy fachowej oraz zwykłych użytkowników. Fakt, że marka pozostaje wciąż praktycznie nieznaną poza granicami naszego kraju, zdaje się mieć tu niewielkie znaczenie. W porównaniu do konkurencji produkty są tanie, acz solidne. Czas przyrzeć się głośnikowi centralnemu, stanowiącemu część bardzo dobrze opisanego przez nas systemu K-5000 (AV 1/2006).

BUDOWA

Jak na głośnik za 750 zł, jakość wykonania jest zadziwiająco dobra. Szczególne wrażenie robi naturalna (!) okleina w kolorze ciemnej wiśni. Idealnie gładka i przyjemna w dotyku. Renomowani konkurenci

(drożsi!) próbują zadowolić użytkowników foliami winylowymi – z różnym skutkiem. W dodatku obudowa sprawia bardzo dobre wrażenie, chociaż MDF (o grubości 19 mm) jest miękki. Wewnątrz zastosowano wzdłużne wzmocnienie obejmujące ścianki boczne, górną i dolną. Zabiegi te, jak również solidne, metalowe głośniki sprawiają, że kolumna waży 10 kilogramów.

Układ głośników nie zwiastuje niczego dobrego. Ot, klasyczny układ dwudrożny z dwoma przetwornikami niskośredniotonowymi, rozsuniętymi na znaczną odległość (29 cm pomiędzy centrami akustycznymi). Inna sprawa, że większa odległość woofersów (przy tych gabarytach głośnika) nie zmienia zbyt wiele – jedynie przesuwają dziurę w charakterystyce mierzony pod kątem w stronę niższych częstotliwości – a więc słabiej słyszalnych.

Woofery mają słuszną średnicę 15 cm, jednak czynna średnica membrany wynosi niewiele ponad 9 cm – są to zatem głośniki zbliżone możliwościami bardziej do popularnych trzynastek niż szesnastek. Membrany wyposażone w zintegrowane korektory fazy wykonano z włókiem węglowym (tak należy przypuszczać, albowiem materiały firmowe tego nie precyzują). Odlewane kosze przypominają konstrukcje... Eposa. Głośnik wysokotonowy to typowa kopułka tekstylna o średnicy 28 mm, wyposażona w wyjątkowo duży kołnierz (także metalowy).

Zwrotnica jest minimalistyczna, drugiego rzędu. Zawiera dwie cewki, dwa kondensatory (w tym jeden MKP) oraz element zabezpieczający w torze tweetera. Co bardziej zaradni użytkownicy być może zechcą go usunąć, chcąc poprawić jakość brzmienia. Ale uwaga

na gwarancję! Terminale są pojedyncze, ale niezłej jakości, z zakrętkami izolowanymi przezroczystym plastikiem.

DANE TECHNICZNE

Konstrukcja	2-drożna BR
Głośniki	2 x 150 mm niskośredniotonowe z włókien węglowych, 1 x 28 mm tweeter tekstylny
Efektywność	86 dB
Zalecana moc wzmacniacza	10-100 W
Pasma przenoszenia (na osi)	60 Hz - 20 kHz
Impedancja znamionowa	4 Ω
Wymiary (szer. x wys. x głęb.)	500 x 173 x 240 mm
Waga	10 kg

Koda Harmony K-5000C

Dystrybutor	Polpak www.polpak.com.pl
Cena	750 zł
OCENA	
Barwa	8/10
Na osi lub lekko powyżej K-5000C brzmi nieomal audiofilsko. Balans tonalny jest jednym z najbardziej naturalnych w teście. Głosy brzmią dzięki temu naprawdę nieźle. Poza osią w poziomie – jak należało oczekiwać – niestety słabo.	
Rozdzielczość	7/10
Koda nie jest mistrzem precyzji, ale przekazuje na tyle dużo szczegółów z warstwy dialogowej, że zasadniczo nic nie umyka uwadze.	
Dynamika	8/10
Spora skala dźwięku sprawia, że Koda ładnie wypełnia środek sceny. Szybkość narastania impulsów nie jest wzorowa.	
Bas	7/10
Zwarty, motoryczny, wystarczająco mocny. Aczkolwiek słabszy niż u niektórych konkurentów.	
Ocena łączna	75%
KATEGORIA SPRZĘTU	D

K-5000C to klasyczny basrefleks wentylowany do tyłu. W środku otwór jest zabezpieczony przed ciałami obcymi (ma kratkę). Zaciski po prostu wkręcono w obudowę. Brak płytki to w końcu oszczędność



Z zewnątrz głośniki, jakich wiele. Kolnierz tweetera jest wyjątkowo masywny. Weźmy jednak pod uwagę, że cena K-5000C zaczyna się od siódemki (i jest trzycyfrowa)

BRZMIENIE

Koda była którymś w kolejności głośnikiem testowanym w pierwszej serii. Zacząłem od odsłuchu muzyki z płyt CD (głośnik odtwarzał zmiksowany sygnał mono ze wzmacniacza stereo wysokiej klasy). Nie napiszę, że przysiadłem z wrażenia (jako że wygodnie siedziałem), ale faktem jest, że wrażenie było bardzo pozytywne. Był to pierwszy i – jak się później okazało – jeden z wielu głośników w tym teście, który w naturalny sposób rekonstruował barwę instrumentów akustycznych. K-5000C gra jak niezła kolumna stereo. Oczywiście pod warunkiem że siedzimy na wprost.

Po bokach, już przy kątach rzędu 15-20 stopni, słyszalna jest wyraźna degradacja średnicy, ale efekt jest znośny. Nie polecam słuchania koncertów DVD ani oglądania filmów z lektorem klasy Davida Attenborough z pozycji oddalonej od *sweet spot*. Przy zwykłym oglądaniu filmów na szczęście nie słychać znacznej utraty czytelności dialogów.

Balans tonalny jest naprawdę niezły. Ani sopran nie wybija się przed szereg (są naprawdę niezłej jakości), ani średnica nie jest schowana lub podbita. Co więcej, dźwięk ma zaskakująco sporo swobody i powietrza. Bas cechuje dobra zwartość i energia. Pod tym względem K-5000C wypada lepiej niż głośniki Dali, Paradigm i B&W. W przeciwieństwie do głośników mocno „basujących” (Heco, Magnat) niskie tony są płytsze, co nie znaczy chude, ale szybsze i po prostu nie męczą. K-5000C może z powodzeniem pracować bez filtracji basu w amplitunerze AV, bez obawy o pogorszenie jakości niskich tonów i dynamiki.

KONKLUZJA

To nie może być kolejnym przypadkiem. Koda wie, co robi, i przykłada się nawet do głośników centralnych, czego K-5000C jest znakomitym przykładem. ■

ZA i PRZECIW

+ świetna relacja jakości do ceny, neutralny balans tonalny (na osi akustycznej), bardzo dobra dynamika i bas, możliwość współpracy z dużymi kolumnami przednimi, świetna jakość wykonania

- przy tej cenie – żadnych!